KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XX. SOSNOWIEC, WTOREK 5 LISTOPADA 1929 R. Nr. 284.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Echa zajść czwartkowych w Sejmie.

Dziś odbędzie się posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 4.11. — W związku z pojawieniem się „wyjaśnienia" min. Składkowskiego i płk. Becka w prasie stołecznej (wyjaśnienie to podajemy na str. 3) kancelarja sejmowa rozesłała następujące komunikaty:

„W sobotę, dnia 2 listopada. p. Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił marszałka Sejmu, p. Ignacego Daszyńskiego, na konferencję na godzinę 12 w południe w niedzielę dnia 3 listopada. Wczoraj o godzinie 10 m. 30 marszałek Daszyński przesłał p. Prezydentowi list, w którym donosi, że, po przeczytaniu porannych gazet rządowych, postanowił na konferencję nie przybyć, o ileby miał w niej wziąć udział i marszałek Piłsudski. Marszałek Daszyński oświadcza, że jest i za starym człowiekiem i za poważnie zajmuje stanowisko na to, aby się narażać nietylko na same rozmowy z p. marszałkiem Piłsudskim, ile na conajmniej dziwne użytkowanie tych rozmów w prasie rządowej.

W odpowiedzi p. Prezydent Rzeczypospolitej zawiadomił p. marszałka Sejmu, że konferencja odbędzie się tylko z nim.

Konferencja trwała dwie godziny. O jej przebiegu p. marszałek Sejmu nie wydał żadnego komunikatu".

W sprawie zaś samego „wyjaśnienia" ukazał się tej treści komunikat:

„W odpowiedzi na sprawozdanie z rozmowy, odbytej w dniu 31-go października pomiędzy marszałkiem Daszyńskim a marszałkiem Piłsudskim, marszałek Daszyński oświadczył, że relacja pp. ministra Składkowskiego i płk. Becka o tej rozmowie jest nieścisła, a miejscami wprost fałszywa.

Co do obelgi, którą miał wypowiedzieć w drugim pokoju marszałek Piłsudski, oświadcza marszałek Daszyński, że nie ma zwyczaju podsłuchiwania tego, co mówią w drugim pokoju, w sieni lub na schodach ludzie, opuszczający jego biuro".

WARSZAWA, 4.11. (Tel. wł.). Napięcie, które się ujawniło w ostatnich dniach, nie ustąpiło w poniedziałek. Powszechną uwagę zwracała niedzielna konferencja na zamku przy udziale premjera i marsz. Piłsudskiego, trwająca dwie godziny. Dotyczyła ona aktualnych spraw politycznych.

W atmosferze ogólnego naprężenia wyczekiwano zakończenia konferencji przewodniczących klubów sejmowych w dniu dzisiejszym.

Tuż przed godziną 11, w którym to terminie była zwołana konferencja, przybył do Sejmu rotm. Calewski i wręczył p. marszałkowi Daszyńskiemu pismo pana Prezydenta treści następującej:

Warszawa, dnia 3 listopada 1929 r.

Panie Marszałku Sejmu!

Ponieważ przypomniałem sobie, że w rozmowie, którą miałem z Panem Marszałkiem dziś o godzinie 12-ej, nie dałem formalnej odpowiedzi na list Pański, doręczony mi tegoż dnia o godzinie 11-ej, przeto obecnie zawiadamiam Pana Marszałka: Oświadczenie Pańskie, zawarte w omówionym liście, że Pan na konferencję nie przybędzie, o ileby miał w niej wziąć udział p. Marszałek Piłsudski, muszę uważać jako odmowę ze strony Pana chęci wyjaśnienia zajść z dnia 31 października b. r. w ten sposób, jaki Mu to w liście z dnia 31 października b. r. proponowałem.

Ignacy Mościcki.

Jak wiadomo Prezydent Rzeczypospolitej w liście czwartkowym proponował odbycie wspólnej konferencji z marsz. Piłsudskim, celem ustalenia faktycznego stanu rzeczy w związku z wydarzeniami w dniu 31 u. m.

W niedzielę marsz. Daszyński po przeczytaniu oświadczenia min. Składkowskiego i płk. Becka wysłała do Prezydenta Rzeczypospolitej pismo, o którego treści mówi przytoczony powyżej list p. Prezydenta.

Konferencja przewodniczących klubów rozpoczęła się o godzinie 11 i trwała godzinę. Nie wzięli w niej udziału przewodniczący klubów: B. B., P. P. S. fr. rewol. i Związek chłopski. Na konferencji marsz. Daszyński zdał sprawę z wydarzeń i zawiadomił o zwołaniu posiedzenia Sejmu na wtorek o godzinie 12-ej w południe.

Zebrani na wniosek posła Roga (Wyzwolenie) uchwalili wniosek:

— Zebrani przewodniczący klubów solidaryzują się z marsz. Sejmu, z jego zarządzeniami i oświadczeniami.

Zaraz po posiedzeniu kancelarja sejmowa rozesłała zawiadomienia telefoniczne o zwołaniu posiedzenia Sejmu.

Rano obradować będzie klub narodowy, a później klub B. B.

Po długich wahaniach marsz. Senatu Szymański zdecydował się odroczyć posiedzenie Senatu na dzień 12 b. m.

O godzinie 3 popołudniu marsz. Sejmu Daszyński wysłał p. Prezydentowi Rzeczypospolitej przez osobistego sekretarza p. Dwernickiego następujące pismo:

Warszawa, 4 listopada 1929 r.

Panie Prezydencie!

Aby poinformować Pana Prezydenta o przebiegu demonstracji pewnej liczby oficerów w. p. w Sejmie 31 u. m. przybyłem na prośbę Pana Prezydenta 3 listopada b. m. o godzinie 12 w południe na zamek i starałem się spełnić zadanie w dwugodzinnej rozmowie. Obiecałem nadto przedstawić protokuł przesłuchania strażników marszałkowskich. Przesyłam go dzisiaj.

Zaproszenie Pana Prezydenta miało na celu wyrównanie moich poglądów z p. marsz. Piłsudskim na przebieg wydarzeń. Przeszkodził temu marsz. Piłsudski, obrzucając mnie obelgami w sposób niegodziwy w komunikacie urzędowym z dnia 3 b. m. Napisałem wówczas list do pana Prezydenta. Po tym liście proszony byłem przez pana Prezydenta i przybyłem na zamek. Na zamku mówiłem, że kraj żąda za wszelką cenę spokoju i ładu wewnętrznego w szczególności wobec nadzwyczaj ciężkiego położenia gospodarczego. Wobec znanych stosunków politycznych prosiłem pana Prezydenta o rozwiązanie Sejmu, albo odwołanie Rządu. Niemożliwem jest bowiem jednoczesne utrzymywanie Sejmu i poniewieranie nim do ostatnich granic. Godność nie tylko posłów, ale całego narodu wielomiljonowego dłużej tego nie zniesie.

Na wezwanie przybyłem, ale z marsz. Piłsudskim poza Sejmem rozmawiać nie będę.

Na obelgi odpowiadam spokojną pogardą.

Cieszę się, że mogę zakomunikować panu Prezydentowi, że podobnie, jak ja, o obelgach z ust wysokich dygnitarzy państwowych, zaczynają myśleć i czuć miljony Polaków.

Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej I. Daszyński.

O ogromnem zainteresowaniu wypadkami świadczy ta okoliczność, że do Warszawy przybyło dwunastu korespondentów wielkich pism zagranicznych. Również przybyli wezwani telegraficznie operatorzy filmowi wielkich wytwórni amerykańskich dla dokonania zdjęć ewentualnych wydarzeń.

Wieczorem „Robotnik" w dodatku nadzwyczajnym zamieścił list pana Prezydenta do marsz. Daszyńskiego i odpowiedź marsz. Daszyńskiego, wysłaną do pana Prezydenta. Oba te pisma wywarły ogromne wrażenie w całej Warszawie.

Wieczorem odbyły się w różnych punktach miasta wiece, zwołane przez socjalistów. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Premjer Świtalski odbył wspólną konferencję z min. Składkowskim i p. Sławkiem. Obiegają pogłoski, że marsz. Piłsudski był wieczorem na zamku.

Jak się rozwiną dalsze wypadki niepodobna narazie przewidzieć.

Z Rady Naczelnej

W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie zebranie Rady naczelnej stronnictwa narodowego, w którem wzięło udział przeszło 120 osób. Referaty wygłosili pp.: Joachim Bartosiewicz, prof. Rybarski, inż. Kwasieborski, pos. Kozłowski i in. Powzięto jednomyślną rezolucję, która w ważniejszych punktach brzmi:

Stwierdzając bardzo trudne położenie państwa, rada naczelna kładzie szczegółowy nacisk na następujące najpilniejsze zadania i obowiązki:

W dziedzinie życia duchowego narodu: obrona wiary i stanowiska Kościoła katolickiego w państwie przeciw naporowi, podważającemu obecnie w spotęgowanej mierze religję, na wszystkich polach.

W dziedzinie gospodarczo - finansowej: przywrócenie równowagi, zachwianej przez przerost gospodarstwa państwowego kosztem sił gospodarczych społeczeństwa, paraliżowanych przez nadmierny fiskalizm i przez złą gospodarkę wielu przedsiębiorstw państwowych.

W dziedzinie politycznej: stanowcze przeciwstawienie się polityce rezygnacji z najistotniejszych praw i wartości narodowo-państwowych, zagwarantowanych Polsce traktatem wersalskim.

Nakazem państwowego instynktu samozachowawczego jest walka w obronie porządku prawnego w państwie, którego naruszanie wprowadza rozstrój w życie społeczeństwa, zagraża mu jeszcze większym zamętem, podważa powagę państwa na zewnątrz i demoralizując ludność, przygotowuje na przyszłość stosunki, w których rządzenie państwem będzie niezmiernie trudne. Walka o usunięcie tego zła jest warunkiem istotnej naprawy naszego ustroju.

Nadto uchwalono:

W związku z ostatniemi wydarzeniami rada naczelna, stwierdzając, że przeciwstawienie się zarządzeniom marszałka Sejmu, przedstawiciela jednej z naczelnych władz państwa i znieważenie jego osoby obniża powagę państwa na zewnątrz i wewnątrz i przynosi szkodę państwu — potępia te akty, niezależnie od swojego politycznego stosunku do marszałka Sejmu.

Sejm należy rozwiązać

OŚWIADCZENIE POSŁA KRZYŻANOWSKIEGO.

W ub. niedzielę w Krakowie odbył się wiec sprawozdawczy posłów z klubu B. B.

Pierwszy mówca poseł Krzyżanowski oświadczył, że należy Sejm rozwiązać, i nie wyznaczać nowych wyborców. Metoda ta jest konieczna ze względów wychowawczych.

Następnie przemawiał pos. Dyboski wznosząc okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego. Obecni na sali członkowie P. P. S. odpowiadali okrzykami: Niech żyje marszałek Sejmu, niech żyje Sejm!

Na skutek walki między obecnymi wiec został zerwany.

Nowy gabinet francuski

przedstawi się Izbie we czwartek.

PARYŻ, 3.11. — Tardieu sformował nowy gabinet.

PARYŻ, 3.11. — Lista rządu Tardieu ogłoszona wieczorem podaje następujący skład gabinetu: premjer i minister spraw wewnętrznych: dep. Tardieu, min. sprawiedliwości — sen. Hubert, min. spraw zagranicznych — dep. Briand, min. finansów — sen. Cheron, min. wojny — dep. Maginot, min. marynarki — dep. Leygues, min. rolnictwa — dep. Hennessy, min. kolonji — dep. Pietri, min. handlu — dep. Flandin, min. oświecenia publicznego — sen. Marraud, min. emerytur — dep. Gallet, min. pracy — dep. Loucheur, min. robót publicznych — dep. Pernot, min. lotnictwa — dep. Laurenz Eynac, min. poczt i telegrafów — sen. Germain Martin, min. marynarki handlowej — dep. Rollin.

Pozatem powołani zostali następujący podsekretarze stanu: prezydjum rady ministrów — dep. Heraud, spraw wewnętrznych — dep. Manaut, finansów — dep. Champetier de Ribes, wojny — dep. Petsche, marynarki — dep. Deligne, rolnictwa — dep. Serot, robót publicznych — dep. Mallarme, kolonij — dep. Delmont, hygjeny — dep. Oberkirch, sztuk pięknych — dep. Francois Poncet, wychowania fizycznego — dep. Pate i nauczania technicznego — dep. Barety.

PARYŻ, 4.11. — Nowo utworzony gabinet Tardieu przedstawi się w Izbie deputowanych w nadchodzący czwartek.

Briand ma zamiar przy tej sposobności, jak donosi „Matin", wygłosić deklarację o polityce zagranicznej.

Nowy rząd będzie obradował dzisiaj nad szeregiem bieżących spraw politycznych.

Część prasy opozycyjnej ujawnia niezadowolenie z rządu Tardieu, pisząc, iż zdoła on utworzyć gabinet, jednak sprawa większości, na której oprze się nowy rząd, jest problematyczna.

PRZEGLĄD PRASY.

Komentarze

„Gazeta Polska" widzi w decyzji marszałka Sejmu nieotwierania sesji z powodu przebywania w przedsionku większej grupy oficerów „nieopanowanie nerwów" i ulęknięcie się... szabel.

I jakże tu w takiej sytuacji może być mowa o owym uzgadnianiu i współpracy, którego domagają się od rządu w stosunku do parlamentu publicyści opozycyjni. Jakaż może być współpraca z ciałem, którego najwyżsi i najodpowiedzialniejsi przedstawiciele zachowują się jak histeryczki i zacisnąwszy kurczowo oczy przeraźliwym krzykiem obwieszczają światu urojone zmory „bagnetów, karabinów i szabel". I rób tu z takimi konstytucję, mów poważnie o budżecie i gospodarce państwowej. Nie — tam gdzie z jednej strony jest siła i spokój, a z drugiej słabość, tchórzostwo i nerwy — trudno dojść do porozumienia. Nikt nam nie wytłomaczy, że w interesie państwa leżeć może kompromis między zdrowiem, a chorobą.

Jak widać „Gazeta Polska" organ „grupy pułkowników" bagatelizując sam fakt przyjścia grupy oficerów do Sejmu wysnuwać chce poważne wnioski co do... siły powagi ciała ustawodawczego.

Ależ nigdzie, na całym świecie siła i powaga ciała ustawodawczego nie leży w pięści, tylko w mózgach. Ostatecznie kmiotek wiejski bywa daleko „zdrowszy, spokojniejszy, silniejszy" od profesora uniwersytetu. Czy jednak umiałby układać i administrować budżetem państwa, w to należy wątpić.

„Fałszywa gra"

„Robotnik" w wydarzeniach czwartkowych widzi fałszywą grę...

Tow. marszałek Sejmu Daszyński pokrzyżował swem męskiem, stanowczem zachowaniem się wszystkie plany! Stąd furja godzinówek. Początkowo — proszę uważnie się przyjrzeć — chciano zainscenizować „obrazę oficerów" przez służbę sejmową — jakiem prawem, zarzucały „gadzinówki" — usuwać chciano pp. oficerów z gmachu Sejmu, do którego przychodzą nawet klijenci poczty sejmowej?! Jakgdyby pojedynczy klijenci, kierujący się do urzędu pocztowego, a setka oficerów, przybyłych w sposób zorganizowany a przytem uzbrojonych, — to jedno i to samo. Chciano jednak mimo wszystko „obrazę oficerów" skonstruować — i puszczono w świat tę pierwszą „wersję".

Nie udało się, za głupie to było. To też cała furja „rządówek" skierowała się przeciwko marszałkowi Daszyńskiemu, bo gdyby nie on, przygotowany plan „strategiczny" zostałby wykonany. „Czerwona" prasa ośmiela się nawet pisać o rzekomem „przesileniu" na stanowisku marszałka Sejmu.

Spaliło na panewce! „Sanacja" musi się „przegrupować" do innego planu „strategicznego". Z jakiej karty wyjdzie, nie wiemy, ale że z „fałszywej" — to jasne.

Czy ktokolwiek w Sejmie z poważnych czynników politycznych zmierza do „obrazy" osobistej? Oczywiście nie! Ale możnaby ewentualnie zagrać z tej fałszywej karty...

Czy ktokolwiek w Sejmie z poważnych czynników zmierza do konfliktu z oficerami, do obrazy armji? Oczywiście nie! Ale k[illegible] choć jawnie fałszywa...

Zła przysługa

W związku z wyjaśnieniem min. Składkowskiego i płk. Becka rozmowy prowadzonej przez obu marszałków, „Głos Narodu" słusznie zauważa:

Można jeszcze zrozumieć, że marsz. Piłsudski zdenerwowany przykrą alterkacją z marsz. Sejmu, wypowiedział do siebie słowo obraźliwe pod jego adresem. Ale zupełnie nie rozumiemy, dlaczego obrazę tę urzędowa agencja ogłasza. Czyżby komuś chodziło o uniemożliwienie osobistych stosunków między głównymi dygnitarzami państwa i o utrudnienie ich współpracy?

A jeśli już u nas panuje w niektórych kołach tak swoista kurtuazja, to jednak zagranicą jest często jeszcze inaczej. Jakie wrażenie telegram PAT'a tam wywoła, można się domyśleć. Jesteśmy przekonani, że PAT wyrządził także marsz. Piłsudskiemu bardzo złą przysługę.

Dlaczego Anglja utworzyła ambasadę w Warszawie?

LONDYN, 4.11. (PAT). Dziś popołudniu w parlamencie angielskim wniesiono pod adresem ministra Hendersona pytanie, czy podniesienie poselstwa angielskiego w Warszawie do rzędu ambasady spowoduje w budżecie Brytanji znaczne podniesienie wydatków, oraz jakim powodem kierował się rząd docydując się na ten krok.

W odpowiedzi zabrał głos minister Henderson, który oświadczył, że wzrost wydatków z powodu zmiany poselstwa na ambasadę wyniesie 500 funtów szterlingów rocznie.

Co do motywów, któremi kierował się rząd angielski, minister Henderson oświadczył, że Polska jest jednem z największych państw w Europie zarówno co do swej przestrzeni, jak i co do liczby ludności, że Warszawa, stolica Polski jest dziś jednym z największych ośrodków życia politycznego oraz że już inne mocarstwa jak Francja i Włochy podniosły swe placówki do rzędu ambasad.

Podwójny zamach na pociąg
Banda dywersyjna pod Zbarażem.

LWÓW, 4.11. — Nocy wczorajszej na pociąg na linji Zbaraż — Krosno — Sielce dokonano podwójnego zamachu, który na szczęście nie pociągnął za sobą żadnych skutków.

Na małej stacyjce nieznani sprawcy przestawili zwrotnicę, kierując pociąg na ślepy tor. Maszynista zdążył jednak zahamować na parę metrów przed wbitym w ziemię zderzakiem.

Gdy pociąg cofnięto, z zarośli posypały się strzały karabinowe do lokomotywy.

Mimo natychmiastowych poszukiwań, zamachowcom udało się zbiec.

Policja przypuszcza, że była to ta sama banda, która przed kilku dniami zdemolowała linję telegraficzną, należącą do K. O. P., ścinając 11 słupów i zdejmując przewody na przestrzeni kilometra.

Wobec próby strajku w górnictwie.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Związek Zawodowy Górników „Praca Polska".

ROBOTNICY!

Dłuższe pertraktacje w sprawie podwyżki w górnictwie zostały zakończone pomyślnie.

Stanowisko „Pracy Polskiej" w kierunku polubownego załatwienia zatargu zwycięzyło i tym razem.

Wszystkie inne Związki robotnicze narówni z „Pracą Polską" uznały słuszność tego stanowiska i również podpisały nową umowę, regulującą sprawę podwyżki.

Jest to tem więcej korzystne dla ogółu pracującego, że podwyżka 8 i pół proc. dla dniówkowych i 2 proc. dla akordowych przychodzi w tym czasie, kiedy na rynku niema zwyżki cen.

Zdawałoby się, że będziemy mogli spokojnie wykorzystać owoc pomyślniejszej konjunktury gospodarczej.

Niestety! i tym razem zjawiły się żywioły, które chciałyby pozbawić robotników korzyści tej sytuacji i wciągnąć ich w wir zatargów, mających podłoże polityczne.

Robotnicy! Sprawa sytuacji na Śląsku jest sprawą walki politycznej z rządem niezależnie od podłoża gospodarczego.

U nas sprawy gospodarcze są załatwione i umowy, które podpisaliśmy, nas obowiązują.

Niema żadnego powodu do zerwania umowy i ogłaszania strajku.

Robotnicy! Nie dajmy się oszukać żywiołom, którym chodzi tylko o zamęt i o walki polityczne kosztem kieszeni robotnika.

PRECZ ZE STRAJKIEM, hasło którego lekkomyślnie jest szerzone!

ZWIĄZEK ZAWODOWY GÓRNIKÓW „PRACA POLSKA".

Zagłębie Dąbrowskie w listopadzie.

Rozstrzelany samozwaniec
SYN WOZIWODY.

LONDYN, 4.11. Dotąd nie zdołano ustalić okoliczności towarzyszących rozstrzelaniu samozwańczego króla Afganistanu Habbibulaha. Według jednej wersji, rozstrzelany on został na wyraźny rozkaz obecnego władcy Afganistanu Nadir Chana, według innego doniesienia Nadir Chan ułaskawił Habbibullaha, którego jednak rozstrzelali sami afgańczycy. Stracono jednocześnie dwóch jego braci i 11 towarzyszów.

Wybuch wulkanu
ZGINĘŁO 20 LUDZI.

LONDYN, 4.11. W ubiegłą niedzielę wybuchł wulkan Santa Mario w republice Gwatemala. Wybuch poprzedziły silne trzęsienia ziemi. Pod gruzami domów znalazło śmierć 20 mieszkańców. W czasie wybuchu przeszła nad północną częścią kraju bardzo silna burza z piorunami.

Matka z dziećmi
POD KOŁAMI POCIĄGU.

PARYŻ, 4.11. Na stacji kolejowej Eably, niedaleko Paryża, wydarzył się straszny wypadek kolejowy. Matka z trojgiem dzieci wysiadła z pociągu i przechodziła przez tor, aby przesiąść do innego pociągu. W tej chwili nadjechał pociąg pośpieszny do Paryża, który rozerwał na strzępy całą rodzinę. Oprócz tych czterech osób dwóch pasażerów poniosło ciężkie rany.

Strajk protestacyjny
NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach kongres rad załogowych Zespołu pracy, na którym uchwalono rozpocząć w środę, dnia 6 b. m. 24-godzinny strajk protestacyjny na wszystkich kopalniach Górnego Śląska. Również na kongresie socjalistycznych Rad, zgrupowanych w centralnym Związku górników, zapadła identyczna uchwała.

Barbarzyńskie metody
SOWIECKIE.

BUKARESZT, 4.11. „Ade Verul" donosi z Kijowa, że egzekucje, wykonane w sobotę na 11 urzędnikach sowieckiej centrali zakupów, zostały przeprowadzone z niesłychaną brutalnością. Skazanych na śmierć wyprowadzono za miasto i ustawiono pod golem niebem.

Nie zastrzelono ich razem, ale pojedyńczo, tak, że jedni przyglądali się egzekucji drugich. O tem, że muszą umierać, wiedzieli skazani już z początkiem września bieżącego roku.

Komunikacja lotnicza
MIĘDZY ANGLJĄ A KANADĄ.

LONDYN, 4.11. Krążą pogłoski, iż wielkie towarzystwo angielskie „Imperial Airway", utrzymujące komunikację lotniczą między Anglją i kontynentem prowadzi rokowania z kanadyjskiem towarzystwem lotniczem o podjęcie regularnej komunikacji napowietrznej między Anglją i Kanadą.

Linja lotnicza biedz ma przez wyspy Faroer i Grenlandję. Komunikacja odbywać się będzie wielkiemi samolotami zaopatrzonemi w silniki o 3000 KM. Samoloty zabierać będą 50 pasażerów, a podróż ma trwać trzy dni. Samoloty mają być przystosowane do pokonania jednorazowego etapu 1900 km.

Tryumf Petkiewicza
W SZTOKHOLMIE.

SZTOKHOLM, 4.11. W niedzielę, d. 3 bm. odbył się tu drugi start Petkiewicza, tym razem w biegu na 3 klm. przy bardzo silnej konkurencji mistrza na 5 klm. Lindgreena i mistrza 10 klm. Magnussena. Miał również startować Wide, rywal Nurmi'ego, lecz w ostatniej chwili bojąc się porażki, zrzekł się udziału w biegu.

Bieg odbył się przy 2 stopniach ciepła i silnym wietrze. Widzów zebrało się 25 tysięcy, a zatem stadjon sztokholmski był niemal do ostatniego miejsca wyprzedany.

Przebieg biegu wykazał zdecydowaną przewagę naszego zawodnika nad rywalami. Petkiewicz prowadził cały czas ze startu aż do mety i nie dał sobie ani na chwilę odebrać powodzenia, choć Szwed Magnussen atakował go kilkakrotnie bardzo ostro.

Czas Petkiewicza 8 : 53.4. Drugi był Magnussen 8 : 57, a trzeci słynny Lindgreen 9.08. Wynik Petkiewicza był bardzo gorąco przyjęty przez wielotysięczną publiczność, która nie szczędziła owacji Polakowi, który stał się w Szwecji niezwykle popularny. Nasz mistrz wraca w środę do Warszawy.

Maszyna piekielna
PRZED WŁOSKĄ IZBĄ HANDLOWĄ.

BRUKSELA, 4.11. Ubiegłej nocy znaleziono na chodniku przed włoską Izbą handlową w Brukseli maszynę piekielną, składającą się z napełnionej prochem puszki i puszczonego w ruch zapalnika. W ostatniej chwili zdołano na szczęście zgasić niebezpieczny instrument i zanieść go na posterunek policyjny. Przypuszczają, że chodzi tu o zamach antyfaszystowski przeciw włoskiej Izbie handlowej na znak protestu.

Spis stronnictw
i związków politycznych w Polsce.
(Listopad 1929 roku).

W obecnej chwili istnieje w Polsce 108 (sto osiem) stronnictw i związków politycznych, łącznie z partjami mniejszości narodowych i organizacjami politycznemi młodzieży polskiej i niepolskiej.

Z tej liczby 56 przypada na stronnictwa i związki polityczne polskie. (w tem 22 związki młodzieży polskiej), a 52 na partie mniejszości narodowych: ukraińskiej, białoruskiej, żydowskiej, niemieckiej, litewskiej i rosyjskiej, wraz z grupami politycznemi emigracji rosyjskiej); z liczby 50 stronnictw i związków mniejszości narodowych przypada na związki młodzieży 13.

Z tej ogólnej liczby 108 stronnictw i związków politycznych w Polsce, przedstawiciele 33 partyj zasiadają w 22 klubach Sejmu i w 12 klubach Senatu, (bądź też tylko w Sejmie), a 75 stronnictw i związków nie posiadają przedstawicielstwa w żadnym z klubów parlamentarnych. Z liczby 33 stronnictw i grup, reprezentowanych w klubach parlamentarnych Sejmu i Senatu na stronnictwa polskie przypada 16, na niepolskie 17. Z 75 stronnictw i związków, które w Sejmie ani w Senacie nie zasiadają, na stronnictwa polskie przypada 40 (z młodzieżą), a na stronnictwa mniejszości narodowych i emigracji rosyjskiej 35, (również wraz z młodzieżą).

I. OGÓLNY WYKAZ STRONNICTW I ZWIĄZKÓW POLITYCZNYCH W KLUBACH PARLAMENTARNYCH SEJMU i SENATU, W KOLEJNOŚCI OD PRAWICY DO LEWICY.

A. Kluby polskie.

1) Klub narodowy (stronnictwo narodowe (posłów 37, senatorów 9, 2) Klub parlamentarny Chrześcijańskiej demokracji, pos. 15, sen. 6, 3) Grupa śląska Chrześcijańskiej demokracji pos. 3, 4) Klub parlamentarny P. S. L. „Piast" pos. 21, sen. 3, 5) Klub narodowy partji robotniczej (N. P. R.) pos. 14, sen. 3, 6) Bezpartyjny blok współpracy z Rządem pos. 121, sen. 46, 1. Związek zachowawczej pracy państwowej, 2. Zjednoczenie Pracy wsi i miast (połączone: Partja Pracy i Związek Naprawy Rzeczypospolitej), 3. Zjednoczenie Ludowe. 7) Frakcja N. P. R. lewicy (pozostaje na terenie Sejmu w konfederacji z B. B.(Narodowa partja robotnicza lewicy) pos. 5, 8) Klub parlamentarny P. P. S. dawna Frakcja Rewol. pos. 11, 9) Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów pos. 53, sen. 10, (Polska Partja Socjalistyczna). 10) Klub parlamentarny „Wyzwolenie" pos. 40, sen. 7, 11) Klub stronnictwa chłopskiego, pos. 25, sen. 3, 12) Związek chłopski, pos. 3. 13) Komunistyczna frakcja poselska, pos. 7.

B. Kluby mniejszości narodowych. (W kolejności według stanu liczebnego). 14) Ukraiński klub sejmowy, pos. 26, (1. Ukraińskie narodowo-demokratyczne zjednoczenie U. N. D. O., 2. Ukraińska socjalistyczna partja „Selanskyj Sojuz"), 14a) Klub ukraiński (tylko w Senacie) reprezentuje tylko U. N. D. O. sen. 12. 15) Niemiecki klub parlamentarny, t. zw. Niemiecki związek dla obrony praw mniejszości narodowych w Polsce, „Deutschtumsbund zur Wahrung der Minderheitsrechte in Polen", został rozwiązany przez władze z powodu działalności przeciwpaństwowej), pos. 19, sen. 5, 1. Niemiecka partja („Deutsche Partei"), 2) Niemiecki związek ludowy (Deutscher Volksverband"), 3. Niemiecka katolicka partja ludowa („Deutsche Katholische Volksparte"), 16) Koło żydowskie: w skład Koła wchodzi klub posłów i senatorów żydowskich Rady narodowej, do którego należą: 1. Sjonistyczna partja ortodoksyjna „Mizrachi", 2. Stronnictwo sjonistyczne w Polsce, 3. Stronnictwo ludowo - demokratyczne w Polsce, 4. Centrala związku rzemieślników żydowskich w Polsce, 5. Zjednoczenie narodowo - żydowskie w Małopolsce Wschodniej i Małopolsce Zachodniej. (Nie należy do żydowskiej Rady narodowej), pos. 13, sen. 6 17. Klub ukraińskiej socjalistyczno-radykalnej parlamentarnej reprezentacji, pos. 8. 18) Białoruski klub chłopsko - robotniczy pos. 5, (Białoruska włościańsko - robotnicza partja), 18a) Klub białoruski (Chrześcijańsko - Demokratyczny Związek Białorusinów) pos. 4, Białoruskie Socjalistyczne Objednienje „Sialanski Sojuz", 19) Klub Ukraińskiego Włościańsko - Robotniczego Socjalistycznego Zjednoczenia, pos. 3, (Ukraińskie włościańsko - robotnicze Socjalistyczne Zjednoczenie. „Sel-Rob" Prawica). 20) „Sel - Rob" Lewica. pos. 3, sen. 1, 21) Klub Frakcji Niemieckich posłów socjalistycznych, pos. 2, (połączone partje: Niemiecka partja pracy w Polsce i Niemiecka socjalno - demokratyczna partja w Polsce).

Oprocz posłów, należących do poszczególnych klubów parlamentarnych, jest 6 posłów t. zw. „dzikich", to jest bez przynależności klubowej.

A. B.

Rozmowa marszałka Piłsudskiego
z marszałkiem Daszyńskim dn. 31-X-29.

PAT komunikuje:

Wobec rozbieżnych interpretacyj rozmowy marszałka Piłsudskiego z marszałkiem Daszyńskim zarówno w prasie jak oświadczeniach osobistych, my: generał Sławoj - Składkowski minister spraw wewnętrznych i ppłk. dypl. Beck, podajemy co następuje, jako naoczni świadkowie rozmowy:

„Rozmowa pana marszałka Piłsudskiego z panem marszłakiem Daszyńskim dnia 31 października 1929 roku w apartamentach marszałka Sejmu.

P. marsz. Daszyński, wskazując na gen. Składkowskiego i ppłk. Becka: — Może pan generał i pułkownik zostaną (wskazuje na salonik).

P. marszałek Piłsudski: Nie, pan przekręca wszystko, i dlatego wziałem dwóch świadków (krótki uścisk rąk, siadają).

P. marszałek Piłsudski: Słyszałem, że miał pan jechać do pana Prezydenta, więc nie przychodziłem do pana, teraz widzę, że pan jest tu, więc przychodzę i chcę pana spytać, poco robi pan te hece. Czy ja mam długo czekać na otwarcie Sejmu? Czemu pan nie otwiera Sejmu? Co znaczą te hece?

P. marszałek Daszyński: Czy to, że tu są panowie oficerowie w Sejmie?

P. marszałek Piłsudski: Nie, nie to, ale to, że pan nie otwiera posiedzenia Sejmu. Czegóż pan go nie otwiera?

P. marszałek Daszyński: Pod bagnetami, karabinami i szablami izby ustawodawczej nie otworzę. W hallu są uzbrojeni oficerowie.

P. marszałek Piłsudski: A jak pan to dowiedzie?

P. marszałek Daszyński: Mówili mi to moi urzednicy.

P. marszałek Piłsudski: Oh, pańscy urzędnicy! Jeżeli Pan tego nie chce, to trzeba to było ogłosić zawczasu. Nikt tak nie robi, a przed wąskiem wejściem, gdzie ogłoszenia niema, zawsze tłum zebrać się musi. A później jacyś fagasi, albo któryś z posłów każą oficerom wychodzić. Po ce te głupstwa?

P. marszałek Daszyński: Jest pan moim gościem, więc nie chcę z tego, co pan mówi, robić użytku.

P. marszałek Piłsudski: Z czego?

P. marszałek Daszyński: Pan mówi, że robię głupstwa.

P. marszałek Piłsudski: Ja nie jestem gościem, jestem tu oficjalnie.

P. marszałek Daszyński: Ja też oficjalnie.

P. marszałek Piłsudski: Więc proszę pana o trzymanie języka (uderzenie w stół ręką) i pytam pana czy zamierza pan otworzyć sesję?

P. marszałek Daszyński: Pod bagnemi, rewolwerami i szablami — nie otworzę.

P. marszałek Piłsudski: To pańskie ostatnie słowo?

P. marszałek Daszyński: Tak jest.

P. marszałek Piłsudski: kłania się lekko i nie podając ręki opuszcza gabinet p. marszałka Daszyńskiego. Przechodząc przez salonik p. marszałek Sejmu, mówi głośno: — To dureń.

Ponieważ marszałkowi Piłsudskiemu trudno było opisać dokładnie rozmowę, tembardziej, że jest zmuszony w tej samej sprawie współpracować z p. Prezydentem Rzeczypospolitej, uważaliśmy za swój obowiązek zrekonstruować tę rozmowę szczegółowo sami. Marszałek Piłsudski przeczytał powyższy tekst rozmowy, stwierdził jego ścisłość i uzupełnił go paru zapomnianemi przez nas szczegółami.

(—) Sławoj Składkowski,
Minister Spraw Wewnętrznych.

(—) J. Beck,
ppłk. dyplomowany.

Warszawa, dn. 2.11 1929 r.

Z życia oficerów rezerwy Zagł. Dąbrowskiego

Twórcza i pożyteczna praca koła Sosnowieckiego.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Sosnowcu doroczne walne zebranie Związku oficerów rezerwy koła sosnowieckiego.

Na zebranie przybył przedstawiciel Zarządu głównego i wiceprezes okręgu śląskiego mjr. Ludyga - Laskowski oraz przedstawiciele związku hallerczyków Związku strzeleckiego i Związku podoficerów rezerwy, jako goście.

Ze sprawozdania przedstawionego przez ustępujący Zarząd wynika, że koło sosnowieckie Związku oficerów rezerwy prowadzi **ożywioną działalność**, licząc obecnie z górą około 140 członków. Z inicjatywy i staraniem Związku oficerów rezerwy zorganizowana została uroczystość w ub. roku dla uczczenia Obrońców Lwowa, akademia ku czci ś. p. marszałka Focha. Związek przeprowadził na terenie Zagłębia dekorację medalem „Polska swemu obrońcy", wygłoszone zostało szereg referatów z dziedziny wojskowej, członkowie związku biorą czynny udział w akcji przysposobienia wojskowego, Związek brał czynny udział we wszelkich poczynaniach społecznych, mających za zadanie wzmożenie mocarstwowe Polski etc. Sprawozdanie z działalności zarządu przedstawił **zasłużony prezes koła p. kpt. H. Namysłowski**, przemawiając na wstępie w te słowa:

Szanowni koledzy! Czwarty już rok mija jak pośród Was Sz. koledzy utrwaliła się myśl zespolenia się w kadry Związku, którego działalność miała być przedłużeniem tej szczytnej pracy, którą przed laty w szeregach armji czynnej wypełnialiśmy, kładąc fundamenty naszej wielkiej Rzplitej, a rok już trzeci jak obdarzony wysokim zaufaniem Sz. kolegów objąłem miły posterunek prezesa koła. I oto gdy w latach poprzednich, gdy byliśmy jeszcze w stadjum organizacyjnem przyświecała nam jedynie konsolidacja, to w latach już następnych mogliśmy starać się o to i udowodnić, że istniejemy. Rok ostatni naszych wspólnych wysiłków to okres pewnej pracy. Nie szukaliśmy popularności lub uznania, nie szukaliśmy chwalby pustych słów, nie chcieliśmy rzucać taniej reklamy i nie dążyliśmy do błyskotliwych efektów. Bo przecież naszej pracy nie przyświeca tani tryumf, ani też doraźnych wyników spodziewać się nie możemy.

Cel naszej pracy jasny: Zawsze gotowość do obrony Państwa, zawsze gotowi na Jej wezwanie i nietylko sami gotowi być winniśmy lecz także, spełniając nasz obowiązek, i innych do tejże gotowości przysposobić mamy. Stąd też zawsze pamiętamy i uprzytamniamy sobie, że wysoka godność oficera Rzplitej nieskończyła się wtedy gdy przeniesiono nas do rezerwy, bo godność oficera Rzplitej to jest wysokie posłannictwo, któremu do śmierci wierni być musimy. Osiągnąć można nietylko przez ćwiczenia, teoretyczne wykłady, lecz pamiętajmy, że pobudzać szerokie warstwy społeczeństwa do poczucia patryjotycznego, do ciągłej pamięci o Ojczyźnie do wielkiej dla Niej ofiarności jest również dla nas szczytnym obowiązkiem, nasza więc praca w ostatnim roku, może nie głośna i nie efektowna, choć mdłą iskrą pobudziła myśl państwową i dla Państwa umiłowanie.

Proszę nie szukać w naszem sprawozdaniu liczebnych efektów nie dopatrywać się w niem tytanicznych wysiłków, bo przecież my wszyscy to pracownicy codzienni, którzy na chleb pracować musimy, stąd też gdyby zarzut miał paść pod naszym adresem, że wyników naszej pracy tak mało, to odpowiem mu, że wyszedł chyba z ust tych którzy związkowi i jego zarządowi żadnej chwili poświęcić nie chcieli, nawet wtedy, gdy chodziło by Związek liczebnością swą dał silny dowód swego istnienia i świadectwo swej ofiarnej i bezinteresownej pracy. Do wypełnienia naszego posłannictwa Zarząd Związku starał się zbliżyć wszelkiemi drogami i nie zaniedbał żadnej okazji, by zadokumentować, że przed prawdziwą zasługą i bohaterstwem zawsze czoła uchylamy, dlatego też Zarząd starał się być tam, gdzie tej zasłudze składano hołd i dziękczynienie.

Byliśmy wszędzie tam gdzie oficer być winien. Jak ongiś przed laty wiedliśmy w bój powierzone nam zastępy tak i dzisiaj stańmy tam na przodujących stanowiskach gdzie z młodzieży naszej wykuwa się hartowny miecz na teutońskie karki i mongolskie łby. W tej pracy powinniśmy się znaleźć pierwsi a w szeregach instruktorów nas brakować nie powinno, dlatego radosnym był dla mnie moment ten — gdy w święcie Wychowania fizycznego tak zgodnie stanęli nasi koledzy do tej pracy choć różni rodzajem broni, choć przeciążeni wyczerpującą zawodową pracą jednakże nie szczędzili swoich sił i krótkich chwil odpoczynku, oddając je dla dobra Ojczyzny. Jakże radosną było dla nas chwilą, gdy mogliśmy setki naszych podkomendnych żołnierzy widzieć zebranych gdy uczcić ich miano medalem: „Polska swemu obrońcy".

Natchnione słowa dusz pasterzy wyrażały hołd dla tych, którzy w tak wielkiej dla nas chwili stanęli twardo i murem swych piersi osłaniali Ojczyznę przed zalewem barbarzyńców. Czyż nie piękna jest dla nas myśl, że prowadząc ich na zwycięski bój, kuliśmy fundamenty pod gmach Najjaśniejszej Rzplitej. Czy dumą nas napawać nie będzie poczucie, że gdy w Sosnowcu społeczeństwo oddawać będzie hołd żołnierzowi polskiemu przed spiżową w pomnik zaklętą postacią, to tejże postaci granity naszem wysiłkiem wzniesione!!

Szanowni koledzy! Te słowa jakiemi mam zaszczyt Was powitać niech będą zachętą dla tych, którzy do Związku jeszcze nie należą, tym którzy Zarządowi koła pomogli spełnić zaszczytny obowiązek niech będą podzięką a dla ustępującego Zarządu niech będą usprawiedliwieniem tych niedomagań, do jakich dopuścił wbrew swym intencjom i woli.

Po sprawozdaniu prezesa kpt. H. Namysłowskiego i skarbnika por. Kowalskiego Antoniego, walne zebranie uchwaliło absolutorjum ustępującemu zarządowi. Przed wyborami nowych władz jednomyślnie przyjęto wniosek por. E. Gruszczyńskiego o przyłączenie koła sosnowieckiego do okr. śląskiego.

Z kolei przystąpiono do wyborów nowych władz. Prezesem wybrano **kpt. H. Namysłowskiego**, nagradzając ten wybór rzęsistemi oklaskami. Również przez aklamację wybrano komisję rewizyjną w osobach pp.: **Kierkortusa, Zawadzkiego Zygmunta, dr. Rzadkiewicza Michała.** W głosowaniu wybrani zostali do zarządu większością głosów pp.: **E. Gruszczyński, Ryszard Margosz, Teofil Knapik, Eug. Gittel, dr. Z. Madejski, A. Kowalski, Stefan Arnold, Pawelec, Gruszczyński, Tad. Domański.**

Po omówieniu udziału w uroczystości 10-lecia 23 p. a. p., wycieczki zagranicę oraz odznaczeń medalami zagranicznemi, przewodniczący zebranie zamknął, które uzupełnione zostało pamiątkowem zdjęciem.

Obchód rocznic listopadowych

w Dąbrowie.

Jak już pisaliśmy, w dniu 9 i 10 b. m. odbędzie się w Dąbrowie uroczysty obchód 11 rocznicy odzyskania niepodległości Polski oraz 15 rocznicy wymarszu pierwszych oddziałów legjonowych z Zagłębia.

W związku z obchodem wymienionych rocznic komitet wykonawczy wydał specjalną odezwę do ludności, przyczem zwraca się do wszystkich władz, urzędów, instytucyj i stowarzyszeń oraz do mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego z apelem o udekorowanie domów w dniu Święta flagami narodowemi i wzięcie udziału w uroczystościach.

Obchód odbędzie się podług następującego programu:

Dnia 9 listopada o godz. 9 rano msza żałobna w kościele parafjalnym w Dąbrowie za poległych i zmarłych legjonistów Zagłębia Dąbrowskiego. O godz. 7 wiecz. capstrzyk po ulicach miasta (zbiórka uczestników o godz. 18 m. 30 na placu szkoły powsz. nr. 7 przy ul. Piłsudskiego).

Dnia 10 listopada: o godz. 8 m. 30. uroczysta msza z kazaniem w kościele parafjalnym w Dąbrowie. O godz. 9 m. 30 pochód z kościoła na plac Legjonów, o godz. 10.30 odsłonięcie płyty poświęconej pamięci legjonistów Zagłębia Dąbrowskiego, o godz. 11 m. 30 defilada, o godz. 12 uroczysta akademja w sali kinoteatru „Kometa", o godz. 19 wieczornica legjonowa w salach resursy.

Jak już nadmienialiśmy w obchodzie rocznic weźmie udział szereg wybitnych osobistości, które w owych czasach brały udział w pracach niepodległościowych.

Piękna inicjatywa Sejmiku BĘDZIŃSKIEGO.

O ile w miastach Zagłębia, choć także nie wszystkich sprawa bibljotek i czytelnictwa jest postawiona możliwie i dzięki wysiłkom w tym kierunku stopniowo się rozwija, o tyle na terenie gmin naszego powiatu dziedzina ta jest zupełnie zaniedbana.

Istnieją wprawdzie tu i ówdzie pewne księgozbiory, lecz z braku środków i fachowego kierownictwa, bibljoteki te albo są nieczynne, lub też w krótkim czasie stają się bezwartościowe, nie dając czytelnikowi możności systematycznego i stopniowego pogłębiania wiedzy względnie czerpania nowych wiadomości.

Sprawą tą zajął się obecnie Sejmik będziński, który postanowił zaangażować wykwalifikowaną bibljotekarkę, zadaniem której będzie zorganizowanie na terenie gmin wiejskich wzorowych bibljotek oraz czuwanie nad rozwojem czytelnictwa wśród ludności wiejskiej.

Jest to zagadnienie naprawdę ważne gdyż ludność wiejska chciwa jest wiedzy i chętnie czyta słowo drukowane, a z braku dobrej książki korzysta z wydawnictw szkodliwych, skwapliwie podsuwanych przez wszelkiego rodzaju źródła, mające na celu wyłącznie zysk własny, lub co gorsza, zatruwanie duszy nieświadomej ludności.

Jest rzeczą pewną, iż inicjatywa Sejmiku przyniesie jaknajlepsze wyniki gdyż wpłynie na podniesienie czytelnictwa i da szerokim warstwom ludności dobrą strawę i z tych też względów zasługuje na całkowite uznanie i poparcie.

× **KONFERENCJA NAUCZYCIELSKA.** Dnia 6 listopada br. o godz. 14 w szkole powszechnej w Niwce, odbędzie się nauczycielska konferencja rejonowa grupy fizyko - matematycznej „A", na której program złożą się: lekcja z rachunków, referat o nauczaniu ułamków w szkole powszechnej i dyskusja na powyższe tematy.

× **ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE.** W myśl urzędowego obwieszczenia Izby skarbowej kieleckiej świadectwa przemysłowe wydawane są od dnia 2 bm. we właściwych Kasach skarbowych codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych na podstawie należycie wypełnionych deklaracyj. Blankiety deklaracyj otrzymać można bezpłatnie w Urzędzie skarbowym. W razie wątpliwości, wszelkich wskazówek i wyjaśnień co do kategorji świadectwa przemysłowego odpowiedniej dla danego przedsiębiorstwa udzielają miejscowe urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych jednocześnie z wydawaniem formularzy deklaracyj. Świadectwa przemysłowe mają być wykupione najpóźniej do dnia 31 grudnia 1929 roku. Podatnicy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za niewykupienie właściwego świadectwa przemysłowego, zgodnie z obowiązującemi przepisami. Celem uniknięcia natłoku w kasach skarbowych, Izba skarbowa wzywa zainteresowanych do wczesnego wykupywania świadectw przemysłowych i do nieodkładania wykupna na dnie ostatnie, gdyż przedłużenie zakreślonego ustawą prekluzyjnego terminu w żadnym razie nie będzie miało miejsca.

× **V KURS TRACHOMATOLOGJI DLA LEKARZY.** Z inicjatywy Ministerstwa spraw wewnętrznych (departamentu służby zdrowia) odbędzie się w Państwowej szkole higjeny w Warszawie w czasie od 28 listopada do 7 grudnia rb. V kurs trachomatologiczny dla lekarzy. Zadaniem tego kursu będzie zapoznanie słuchaczy ze współczesnemi poglądami na istotę jaglicy, na metody leczenia, zapobiegania oraz organizowania społecznej walki z jaglicą. Kandydaci, pragnący wziąć udział w kursie, winni przesłać do sekretarjatu Państwowej szkoły higjeny (Warszawa, Chocimska 24), najpóźniej do dnia 15 listopada rb., piśmienne zgłoszenie z podaniem wieku i zajmowanego stanowiska i przebiegu pracy (curriculum vitae). Opłata za udział w kursie wynosi: za wykłady 10 zł. [illegible] ajęcia praktyczne 15 zł.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

5 Wtorek	**Dziś** Zacharjasza **Jutro** Leonarda W. Wschód słońca 6 m. 37. Zachód „ 16 m. 3.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Girls'y Paryża".

Kino „Wawel" — „Bohaterka wielkiej wojny".

Kino „Sfinks" — „Asfald".

Kino „Momus" — Córka Zorry z Bebe Doniels i Chaplinem.

Kino „Uciecha" — „Brudne pieniądze".

× **WYNALAZKI DLA ZŁAGODZENIA CIASNOTY MIESZKANIOWEJ.** Do Urzędu patentowego zgłoszony został szereg wynalazków praktycznych dla złagodzenia ciasnoty mieszkaniowej. Są to projekty specjalnych mebli składanych przedstawiających sobą jednocześnie kilka sprzętów. Tak np. zwykła otomana zamienia się na 2 łóżka z nocnemi stolikami.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Wtorek dnia 5 b. m. „Żałdna historja" (premjera) — 7.30.

Środa dnia 6 b. m. „Aida" (występ L. Zamorskiej i K. Czarneckiego) — 7.30.

× **WCIELENIE DO SZEREGÓW ROCZNIKA 1908.** Wcielenie do szeregów rocznika 1908, przydzielonych do kawalerji nastąpić ma w m. lutym r. 1930.

× **STRONNICTWO NARODOWE W GRODŹCU.** W ub. niedzielę odbyło się liczne zebranie Stronnictwa Narodowego koła w Grodźcu. Referat o bieżących wypadkach politycznych wygłosił p. Wł. Kański. Po obszernej dyskusji wybrano zarząd koła. Przewodniczył zebraniu p. Kazibutowski.

× **Z PORADNI PRZECIWGRUŹLICZEJ.** Poradnia przeciwgruźlicza w Sosnowcu od 1 listopada rb. przyjmuje chorych gruźliczych w poniedziałki, środy, czwartki i piątki w godzinach od 11 do 12 w południe.

× **CENTRALNA TARGOWICA W MYSŁOWICACH.** W tygodniu od 26.10 do 31.10 spędzono na targi: buhaji 200, wołów 44, krów 900, jałówek 300, cieląt 122, owiec 21, koni 36. Ogółem 4302

Projekt ustawy

O REJESTROWANYM ZASTAWIE DRZEWNYM.

W Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu pod przewodnictwem r. Kałaka odbyła się konferencja w sprawie projektu ustawy o rejestrowym zastawie drzewnym, której brak dotąd stanowił poważną lukę w stosunkach kredytowych przemysłu i handlu drzewnego. Po przedstawieniu sprawy przez referenta p. Brauna wywiązała się ożywiona dyskusja, której wyniki posłużą zarządowi Izby do opracowania opinji w powyższej sprawie.

× **WIEC P.P.S. W CZELADZI.** Onegdaj w strażnicy w Czeladzi odbył się wiec urządzony przez PPS., który zgromadził około 1000 osób. Pierwszy przemawiał radny m. Czeladzi Berger, mówiąc o gospodarce miejskiej b. komisarza dr. Marczyńskiego, która pogrążyła Czeladź finansowo. Mówca dowodził, że obecne nadmierne podatki, rujnujące ludność, są wynikiem właśnie tej gospodarki sanacyjnego komisarza. Potem przemawiał b. poseł Cupiał charakteryzując obecną sytuację polityczną w państwie. Mówca atakował w ostry sposób rząd, zwłaszcza za ostatnie wydarzenia sejmowe. W końcu uchwalono rezolucję wyrażającą uznanie marszałkowi sejmu Daszyńskiemu za jego obronę demokratyzmu i nieotworzenie sesji, pod szablami i rewolwerami. Na wiecu którego przebieg był spokojny był obecny także przedstawiciel starostwa.

× **W SPRAWIE PODRĘCZNYCH BIBLJOTEK LEKARSKICH W SZPITALACH.** Na podstawie materjałów z licznych inspekcyj szpitali, szczególnie prowincjonalnych, Ministerstwo spraw wewnętrznych stwierdziło, że nie wszystkie szpitale dostatecznie dbają o podniesienie strony naukowej lecznictwa szpitalnego. Nieznaczna tylko liczba szpitali prowincjonalnych posiada podręczne bibljoteki lekarskie i to zaopatrywane przeważnie sumptem samych lekarzy. Ze względu na powyższe Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom wywarcie odpowiedniego wpływu na związki komunalne, wzgl. ich instytucje, utrzymujące szpitale, aby do budżetów szpitalnych wstawiały odpowiednie kwoty na bibljoteki lekarskie. Kwoty te nie powinny przewyższać 0.25 pr. — 0.5 pr. ogólnej sumy wydatków budżetu rocznego szpitala i być zużyte na zakupywanie naukowych dzieł medycznych i prenumeratę czasopism lekarskich i to w pierwszym rzędzie polskich.

× **POMYSŁOWY ZŁODZIEJ.** Helena Dłubak, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Starej 9, wyszedłszy w ub. sobotę z mieszkania, pozostawiła w niem 8-letnią córkę Helenę. W międzyczasie do mieszkania wszedł jakiś osobnik, który wysłał dziecko do sklepu po papierosy, sam zaś skorzystawszy z okazji skradł znajdujący się na stole zegarek złoty, wartości 120 zł., poczem, nie czekając na powrót dziewczynki ze sklepu, ulotnił się w niewiadomym kierunku. Po przybyciu do mieszkania Dłubakowa dowiedziała się od córki o wizycie złodzieja a jednocześnie spostrzegła brak zegarka. Zawiadomiona przez nią o kradzieży policja zajęła się odszukaniem pomysłowego złodzieja.

× **MŚCIWY STARZEC.** Pomiędzy małżonkami Piesiukami, zamieszkałymi w Klimontowie a ojcem Piesiukowej Łukaszem Knapikiem od dłuższego już czasu panowały wrogie stosunki. Na tle tem dochodziło dość często do gorszących awantur a nawet bójek. W ub. niedzielę Knapik postanowił się zemścić na swym zięciu i córce. Późnym wieczorem, gdy Piesiukowie wraz ze swem małem dzieckiem już spali, pod drzwi ich mieszkania podszedł Knapik, polał je naftą oraz całą sień, poczem podpalił zapałką i zbiegł. Ogień zauważyli w porę sąsiedzi i stłumili go w zarodku. Knapika aresztowano.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 25-letni Władysław Judasz, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Słowackiego 14 napił się w nocy z ub. niedzieli na poniedziałek w celu samobójczym esencji octowej. Pierwszej pomocy udzielono Judaszowi w domu, poczem w stanie nie groźnym przewieziono go do szpitala Kasy chorych na Pogoni.

Manewry strażackie

w Rogoźniku.

W niedziele dnia 3 b. m. w Rogoźniku odbyły się pod kierunkiem instr. Plebanka manewry straży pożarnych rejonu Bobrowniki.

Punktualnie o godz. 14 okoliczne straże zostały zaalarmowane o markowanym pożarze w Rogoźniku, który przy silnym wietrze przeistoczył się w masowy pożar, zagrażający całej dzielnicy. Biorąc pod uwagę skupienie budowli o pokryciu słomianem i papowem oraz niedostateczną ilość wody, zadanie było dość trudne, jednakże po półtoragodzinnem wysiłku przybyłych straży udało się opanować sytuację i zlikwidować pożar. Ćwiczenie przy znanej sprawności straży rejonu Bobrowniki wypadło naogół dobrze. Pierwsza straż na alarm stawiła się z Rogoźnik, jako miejscowa w 8 minut, druga — z Wojkowic - Komornych samochodem w 13 minut, przebywając 4 i pół klm. drogi bitej, trzecia — z Bobrownik w 19 minut (4 pół klm. drogi bitej i polnej, taborem konnym), czwarta — Dobieszowice w 22 minuty (3 i pół klm. drogi polnej piaszczystej, taborem konnym), piąta — Żychcice w 26 minut (4 klm. drogi bitej, taborem konnym), szósta — Kamyce w 28 minut (3 i pół kilometra drogi bitej, taborem konnym) i siódma — z Strzyżowic w 30 minut (4 klm. drogi polnej i bitej, taborem konnym). Pierwotną akcję prowadził p. Wyderka Walenty — zast. nacz. straży w Rogoźniku, poczem objął komendę nad całością i prowadził do końca p. Sitko Ludwik, naczelnik straży Wojkowice - Komorne. W trakcie manewrów doszła wiadomość o pożarze w Grodźcu, toteż kierownik ćwiczeń desygnował najsprawniejszą straż z Wojkowic - Komornych z pomocą do Grodźca. Na zakończenie manewrów instruktor powiatowy dokonał przeglądu taborów strażackich, poczem złożył raport prezesowi okręgu p. staroście Boxie, który w tym czasie przybył w towarzystwie wiceprezesa okręgu p. sędziego Hermana. Po przemówieniu do zebranych strażaków p. starosta dokonał dekoracji zasłużonych 23 członków straży, odznaczając ich medalami za wysługę XV i X lat. Jednocześnie wręczył nagrody za zawody okręgowe w postaci narzędzi strażom z Dobieszowic i Rogoźnika, poczem odbyła się odprawa oficerów w remizie pod przewodnictwem p. starosty, na której zostały omówione szczegóły ćwiczeń manewrowych.

Dodać należy, iż rozjemcami byli pp. Barczyk, Fink, Frasunkiewicz, Jasiński i Kidała z Grodźca, oraz p. Szmidt z Sosnowca.

Wielki pożar

W GRODŹCU.

W ub. niedzielę o godz. 2.15 popołudniu z niewiadomej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w zabudowaniach majątku Grodziec, własność rodziny Ciechanowskich.

Pastwą płomieni padła duża dworska stodoła, napełniona zbożem i maszynami rolniczemi oraz przyległy do stodoły spichrz.

Na miejsce pożaru przybyło 12 okolicznych straży ogniowych, które po dwugodzinnych wysiłkach ogień zlokalizowały.

Straty, obliczone w przybliżeniu, wynoszą około 100 tysięcy złotych.

× **KRADZIEŻE.** Z komórki Katarzyny Dziurowicz w Sosnowcu (Dandowska 10) skradziono 10 kaczek, wartości 60 zł. Władysława Grzesik, zamieszkała przy ulicy Pańskiej 32 w Sosnowcu oskarżyła przed policją Antoniego Dziamę (Pańska 27) o włamanie się do przedsionka i kradzież stamtąd 6 kur, wartości 30 zł. Ludwik Zub z Sosnowca (Piłsudskiego 55) oskarżył przed policją Wacława Witkowskiego (Grochowa 18) o usiłowanie włamania się do jego budki i dokonania kradzieży z budki. Policja prowadzi dochodzenie.

× **PROTOKÓŁY.** Policja sosnowiecka spisała onegdaj 2 protokóły za opilstwo, 2 za zakłócenie spokoju publicznego.

Nasz dział radjowy.

KIEPURA W RADJO.

Radjowa transmisja koncertu Kiepury Wieść ta obudziła szalony entuzjazm nietylko wśród wszystkich polskich abonentów radja, lecz i w najszerszych kołach poza-radjowych. Jak należało się spodziewać, dziesiątki tysięcy [illegible] i wielbicielek przesławnego [illegible] oblegają magazyny radjotechniczne nabywające aparaty wszelkich systemów i [illegible] instalacje radjowe na dzień 13 [illegible]

Z uznaniem podnieść należy inicjatywę Polskiego Radja, która, [illegible] setkom tysięcy swych abonentów rozkoszowanie się śpiewem naszego tenora o światowej sławie, popularyzuje w ten sposób radjo wśród najszerszych sfer naszego kraju. 6696

PROGRAM RADJOWY

na wtorek 5 listopada 1929 r.

KATOWICE.

16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.
1[illegible]0 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Włoski: „Ogrodnik śląski".
17.45 — Popularny koncert symfoniczny z Warszawy.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.10 — Komunikaty harcerskie.
19.20 — Inż. Stanisław Nitsch: „Ze świata — Odkrycia, zdarzenia, ludzie".
19.50 — Transmisja z Poznania. „Hrabina Marica" operetka Kalmana.
Po transm. komunikat meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

A. H. Na ten sam temat pisało już wielu i lepiej. Wiersz w koszu.

Z sali sądowej

WYRODNI SYNOWIE.

Dnia 23 lutego b. r. między Franciszkiem i Anną małż. Krzaczyńskiemi w Grodźcu wynikła kłótnia, w czasie której obecny przy zajściu syn Krzaczyńskich 21-letni Józef uderzył kilkakrotnie ojca ręką w głowę, poczem kopnął go i wyrzucił za drzwi. Gdy po pewnym czasie Franciszek Krzaczyński wrócił do mieszkania, chcąc się ubrać do pracy, drugi syn jego 20-letni Antoni chwycił pogrzebacz i pobił go dotkliwie. Starzec bronił się ucieczką, lecz to nie pomogło, wyrodni synowie pobiegli za nim, zadając mu wiele ran na głowie. Miłych synalków Sąd okręgowy skazał po trzy miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

KREWKI ZARĘBA.

Dnia 20 czerwca r. b. Wiktor Zaręba z Sosnowca (Wiejska 34) zgłosił się do kuźni swego sąsiada Jana Herpela (Wiejska 30) z żądaniem oddania mu pożyczonego pilnika. Kiedy Herpel odmówił, twierdząc, że pilnik jest jego własnością, Zaręba rzucił w sąsiada młotem, w następstwie czego złamał mu żebro. Krewki sąsiad za swój czyn posiedzi trzy miesiące w ulu, na taką bowiem karę skazał go wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu.

Ze sportu.

C. K. S. — „WARTA" 4:3 (3:3). Trzecie decydujące zawody o wejście do kl. A. rozegrano na boisku w Dąbrowie. Obie drużyny, które wystąpiły w najlepszych składach, walczyły nadzwyczaj ambitnie i ofiarnie, to też do przerwy wynik brzmiał 3:3. W drugiej połowie C. K. S. więcej atakuje, przyczem nadaje grze szalone tempo, tak że w końcu „Warta" uległa oddając zupełnie inicjatywę przeciwnikowi. Końcowe fazy gry, stoją zatem pod wybitną przewagą drużyny czeladzkiej, która też odniosła zupełnie zasłużone zwycięstwo. „Warta" okazała się b. dobrym i twardym przeciwnikiem, przyczem na specjalną uwagę zasługują bramkarz, lewoskrzydłowy i prawy łącznik, oraz obrońca. Z C. K. S. wyróżnili się Sadłowski, Domański, Czapla, Starzycki i Przybyłek. Bramki zdobyli: Starzycki 1 i Przybyłek 3. Sędzia p. Szczer z Częstochowy bardzo dobry. Ilość publiczności osiągnęła cyfrę rekordową — około 1500 osób, w tem prawie wszyscy sędziowie O. K. S. i zarządu okręgu.

Niedźwiedzie na ulicach

WARSZAWY.

Dawno nie było tak gwarno i huczno w Warszawie, jak w ubiegłą sobotę i niedzielę. Balony, megafony, udekorowane autobusy, muzyka, liczne przemówienia we wszystkich końcach miasta, etc.

Najbardziej udały się pochody samochodowe, dzięki znakomitym maszynom marki „Ursus", wykonanym całkowicie w kraju.

Na jednym z autobusów tej firmy zainstalowano gigantofony, w środku zaś umieszczono aparaturę nadawczą dla produkcji muzycznych i przemówień.

Niezwykle okazale prezentował się duży typ autobusu „Ursus" z łatwością mieszczący w sobie 26 osób, o luksusowym wykończeniu i zaopatrzony w pneumatyczne hamulce systemu Westinghouse'a.

Oprócz wymienionych typów w pochodzie brały udział samochód ciężarowy „Ursus" o nośności 2.5 tonn, oraz nie skarosowane podwozia mniejsze A i większe AW z plakatami, aby publiczność mogła dokładnie obejrzeć szczegóły konstrukcji i solidność wykonania.

Podczas postojów tłumy zainteresowanych oglądały i podziwiały rdzennie polskie Ursusy-Niedźwiedzie w zupełności podzielające to godło, symbolizujące siłę i wytrwałość.

Jesteśmy dumni, że nasz młody przemysł samochodowy w tak krótkim czasie nietylko dorównał zagranicy, lecz na wet ją wyprzedził. 6732

Popierajcie L. O. P. P.

Szpital sejmikowy

powiatu Olkuskiego.

(Ko). W ubiegłą sobotę, jak to już pisaliśmy, został poświęcony szpital powiatowy w Olkuszu, utrzymywany przez Sejmik olkuski.

Po gruntownej przeróbce, odnowiony, przemalowany wewnątrz i zewnątrz, zmienił swój wygląd do niepoznania. Idąc za postępem czasu i nowoczesnych urządzeń, zaopatrzono go we wszystko, w co może być zaopatrzony dzisiejszy szpital. A więc we wszystkie narzędzia chirurgiczne i pomoce lecznicze, z wyjątkiem chyba jedynie Rentgena, tak że odpada konieczność przewożenia chorego do innych szpitali, jak do Katowic lub Krakowa, gdzie często po uciążliwej drodze chory umiera. Wszystkie oddziały, jak wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczno-położniczy, zakaźny, urządzone są wzorowo.

W czasie konferencji lekarskiej po dokonanem poświęceniu, naczelnik woj. urzędu zdrowia, dr. Ostromęcki wyraził się z uznaniem o szpitalu św. Błażeja i postawił go za wzór innym szpitalom w województwie. Według projektu dyrektora szpitala d-ra Łapińskiego, w najbliższej przyszłości będzie urządzona wzorowa leżalnia na sąsiadującem ze szpitalem terenie, który będzie zakupiony, wybudowane zostaną specjalne baraki dla otwartej gruźlicy w zimie opalanej, oraz będzie rozszerzony sam szpital, który przy dzisiejszych 110 łóżkach, jest za szczupły.

Na konferencji poruszano również sprawę kulturalno - oświatową dla chorych. Na wniosek d-ra Czachurskiego z Bolesławia będzie urządzone w szpitalu radjo drogą dobrowolnych ofiar. Na powyższy cel ofiarowali już: p. starosta Słamirowski zł. 100 i gmina Bolesław 75 zł.

Spodziewać się należy, że za pierwszemi ofiarami, pośpieszą instytucje przemysłowe w pierwszym rzędzie, Magistrat, oraz pozostałe gminy w powiecie, bo wszak one dostarczają najwięcej chorych.

Pozatem omawiano urządzenie biblioteki, zaprenumerowanie większych pism codziennych i ilustrowanych (obecnie prenumeruje się „Kurjer Zachodni" i „Ilustrowany Codzienny"). Również i na ten cel społeczeństwo powinno złożyć pewne ofiary, a przedewszystkiem składać w naturze książki i roczniki. Jako pierwszą cegiełkę, d-r Szczechura z Wolbromia, ofiarował bibljotece cały rocznik „Świata". Wszystkie ofiary przyjmuje z wdzięcznością. dyrektor szpitala, d-r Łapiński w Olkuszu.

W końcu z uznaniem należy podkreślić owocną pracę około podniesienia szpitala d-ra Łapińskiego, który przed 11 laty został przyjęty, a obecnie postawił go w rzędzie najlepiej urządzonych szpitali.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Miasta polskie a koncesja Harrimana.

Komitet wykonawczy zarządu Związku miast polskich przekazał sprawę koncesji Harrimana do ostatecznego rozpatrzenia specjalnej komisji. Komisja opracowała projekt memorjału, który złożony będzie niebawem Rządowi.

Memorjał ten wykaże, na podstawie licznych danych o dorobku samorządów w dziedzinie elektryfikacji, że miastom żadną miarą zarzucić nie można bierności i braku zrozumienia ważności sprawy elektryfikacji. Zdaniem Z. M. P., przeprowadzenie elektryfikacji wymaga, o ile chodzi o inwestycje, zespolenia trzech czynników: Rządu, samorządu i przemysłu (przemysł Zagłębia węglowego). Nawet i w tym wypadku, zdaniem Z. M. P., należy zastrzec się kategorycznie przeciwko rozdziałowi energji elektrycznej i dostarczania jej spożywcom przez kogo innego poza samorządem miejskim.

Nadto memorjał wysuwa następujące zasadnicze postulaty: 1) będą określone, przy dokładnem uwzględnieniu warunków rozwoju miast, posiadających uprawnienia, w tej liczbie miast, na terenie których uprawnienia posiadają osoby trzecie, sfery ich interesów sąsiedzko-gospodarczych i tereny te będą wyłączone z innych uprawnień; 2) będzie zastrzeżone miastom, na terenie których posiadają obecnie uprawnienia osoby prywatne, prawo uzyskania uprawnień dla tych miast, po wygaśnięciu dotychczasowych uprawnień, 3) tereny uprawnień, obecnie posiadanych przez miasta, będą rozszerzone do tych granic, których wymagać będzie rozwój istniejących elektrowni, 4) należy również w odpowiedni sposób zagwarantować elektryfikację miast poniżej 5.000 mieszkańców, gdyż projekt uprawnienia w obecnej formie nie daje pewności, że Harriman miasta te zelektryfikuje etc.

Kronika gospodarcza.

WALNE ZGROMADZENIE PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH. W dniu 2 b. m. odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie członków Rady Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych. Treścią obrad były sprawy organizacyjne oraz zagadnienia podatkowe i. t. p. Najżywszą dyskusję wywołała kwestja podatkowa, na temat której dłuższy referat wygłosił p. sędzia Friede. Powzięta w tej sprawie uchwała stwierdza, że wszelkie dotychczasowe wysiłki, mające na celu złagodzenie przepisów o podatku obrotowym w stosunku do komisantów i pośrednictwa handlowego, uwzględnienia nie znalazły. Opracowany zaś świeżo przez Ministerstwo skarbu projekt nowelizacji podatku obrotowego sprawę jeszcze pogorszy. Zaleca się zatem zarządowi Stowarzyszenia poczynić starania w kierunku uchylenia takiego stanu rzeczy.

RYBY. Ceny ryb w tygodniu bieżącym kształtowały się następująco: w hurcie za 1 kg.: karpie żywe 3.70; w detalu za 1 kg.: karpie żywe 4.25 — 4.50, śnięte 3.00 lin żywy 4 — 5.00, śnięty 3.00, łosoś 14 — 16.00, karasie żywe 4 — 5.50, śnięte 3.00, sandacze rosyjskie 3 — 4.50, jeziorowe 7.00, szczupak śnięty 4 — 5.00, leszcze 3 — 4.00, sum krajany 4 — 5.00, certy 3 — 4.00, sielawy 4.00, ślizy 4 — 5.00, średnica 1.50 — 2.00, drobnica 0.60 — 1.20. Tendencja zniżkowa, dowozy duże, zapotrzebowanie mniejsze z powodu zakończenia się okresu świąt żydowskich.

SYTUACJA W NIEMIECKIM PRZEMYŚLE MASZYNOWYM. Związek niemieckich przemysłowców maszynowych opublikował informacje o położeniu niemieckiego przemysłu maszynowego we wrześniu r. b. W miesiącu ubiegłym dało się zauważyć pewne pogorszenie, spowodowane tak warunkami zewnętrznemi jak i wewnętrzną sytuacją gospodarczą w Niemczech. Przeważnie jednak dało się zauważyć znaczne osłabienie ilości zamówień krajowych, które w porównaniu z sierpniem r. b. spadły o kilka procent. Spadły również zamówienia zagraniczne na maszyny.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 4.11.

AKCJE: Bank Polski 166.00 — 168.00, Handlowy 118.00, Dyskontowy 127.00, Zw. sp. zarobk. 78.50, Siła i światło 106.00—105.50, Firley 48.50, Węgiel 70.00, Lilpop 28.50 — 29.00, Modrzejów 18.50 — 17.75 —18.25, Starachowice 22.00, Zieleniewski 82.00, Haberbusch 106.00, Poż. inwest. 4 pr. 118.50 — 118.25 — 119.00, Premj. dol. 5 pr. 62.00 — 64.00 — 63.00, Dolarowa 6 pr. 80.50, Konwersyjna 5 pr. 50.25, Kolejowa 10 pr. 102.50, Ziemskie 4 i pół proc. 47.50 — 47.25.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.89.75, Londyn 43.30.50, Paryż 35.15.50, Wiedeń 125.41, Praga 26.41, Włochy 46.72 Belgja 124.74, Szwajcarja 172.83, Holandja 359.94, Stokholm 239.49, Berlin 213.26 Dolar 8.90.75, Dolary USA 8.90.50.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

Kronika Zawiercia.

× **PROGRAM UROCZYSTOŚCI STRAŻY POŻARNYCH** garnizonu m. Zawiercia związanych z obchodem 11-lecia oswobodzenia Państwa Polskiego oraz dekoracją zasłużonych na polu strażactwa druhów.

Między godz. 6.30—8 alarm straży pożarnych i wyjazd do pożaru na plac p. Chmielewskiego przy ul. Pomorskiej, godz. 9.15—zbiórka wszystkich straży na boisku TAZ., godz. 9.30—złożenie raportu władzom wojewódzkim straży, godz. 9.40—wymarsz do kościoła na nabożeństwo, godz. 10—nabożeństwo oraz poświęcenie sztandaru Stow. rezer. i b. wojsk., godz. 11—powrót z kościoła na boisko TAZ., w razie zaś niepogody do Domu ludowego, gdzie odbędzie się wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru, oraz dekoracja zasłużonych druhów, godz. 12.30—pochód do płyty Nieznanego żołnierza, gdzie złoży wieniec Federacja Polsk. Związk. Obr. Ojcz. Pochód podąży z boiska wzgl. Domu lud. ulicami: Kościuszki, groblą między stawami, aleją, 3-go Maja, Sądową, Narutowicza, Pomorską, 3-go Maja, gdzie przed Magistratem odbędzie się defilada. Po defiladzie rozwiązanie pochodu.

× **BIURO POWIATOWEGO** Urzędu Ziemskiego w Zawierciu z dniem 28 bm. zostało przeniesione do nowego lokalu, położonego przy ulicy Górnośląskiej nr. 23 (dom dra H. Herberga) Telefon PUZ. oznaczony jest nr. 85.

× **NOWE CENY.** Komisja cennikowa zatwierdziła nowe ceny mąki i chleba, które podajemy poniżej: mąka żytnia, przemiału 70 pr., w hurtowej sprzedaży za 1 kg. 38 i pół gr., chleb pytlowy z mąki żytniej 70 pr., w detalicznej sprzedaży za 1 kg. 37 gr., mąka pszenna, przemiału 65 pr. w hurtowej sprzedaży za 1 kg. 63 gr., bułki pszenne 65 pr. w detalicznej sprzedaży za 1 kg. 88 gr., mąka żytnia razowa, przemiału 80 pr., w hurtownej sprzedaży za 1 kg. 33 gr., chleb żytni razowy, przemiału 80 pr., w detalicznej sprzedaży za 1 kg. 30 gr.

× **WYPOWIEDZENIE PRACY.** Zarząd fabryki Berndta w Zawierciu wymówił w dniu wczorajszym pracę wszystkim robotnikom, w liczbie ponad 200. W sprawie tej odbędzie się w nadchodzący czwartek konferencja w Magistracie pod przewodnictwem zastępcy inspektora pracy p. K. Rychłowskiego.

× **O ZLIKWIDOWANIE ZATARGU.** W nadchodzący czwartek w fabryce Hulczyńskiego odbędzie się konferencja pod przewodnictwem zastępcy inspektora pracy p. K. Rychłowskiego w sprawie zlikwidowania zatargu, wynikłego na tle płac akordowych robotników.

× **ZWIĄZEK PEOWIAKÓW.** W dniu 9 października br. zorganizowany został w Zawierciu Związek peowiaków. Do zarządu wybrano jako prezesa p. Witolda Lubicz - Sawickiego, b. komendanta obwodu POW. w Zawierciu, wiceprezesa p. Jana Osińskiego, sekretarza Augusta Marszałka, skarbnika Inocentego Waleckiego; przewodniczącego komisji rewizyjnej — Marjana Makiełę, sekretarza komisji rewizyjnej Zygmunta Szmidta. Skład powyższego zarządu został w dniu 21.10 br. zatwierdzony przez zarząd wojewódzkiego okręgu w Kielcach. Pisemne zgłoszenia należy przesyłać na ręce sekretarza związku pod adresem: August Marszałek, Zawiercie, Sejmik.

× **Z „LUTNI".** Jak się dowiadujemy, w roku bieżącym obchód Św. Cecylji, patronki muzyki i śpiewu wypadnie niezwykle uroczyście. Inicjatywa i organizacja obchodu wyszła z Tow. śpiew. „Lutnia", do współpracy stanie także i „Lira". Bogaty program obchodu przewiduje m. in. koncert znanego skrzypka prof. Adolfa Petersa z Krakowa.

Kronika olkuska.

× ZBIÓRKA NA GROBY DLA BOHATERÓW NARODOWYCH. W Olkuszu rozpoczęto akcję zbiórki na groby dla bohaterów narodowych, którą organizuje p. Z. Okrajniowa. Odpowiednie listy ofiar porozsyłano do różnych instytucyj i do gmin w powiecie.

× Z ZADUSZEK. Dzień święta umarłych w Olkuszu przeszedł spokojnie i poważnie. Ogólną uwagę zwracał tylko brak zajęcia się płytą Nieznanego Żołnierza.

× W OLKUSZU IM SIĘ NIE POWIODŁO. Na posterunek w Olkuszu w jednym dniu zgłosiło się kilku poszkodowanych, którzy zameldowali, że trzech młodych osobników, usiłowało popełnić kradzieże w ich sklepach. Jednego z nich nawet przytrzymał kupiec Przybacki, lecz sprawca wyrwał się i uciekł. W ręce kupca została się tylko czapka, którą przyniósł na posterunek. Nazajutrz gospodarz z przedmieścia Olkusza, Kocjan oddał w ręce policji młodego osobnika bez czapki, którego złapał w swojej stodole. Okazało się, że jest to Stanisław Krzykawski z Będzina (ul. Wapienna). Drugiego, Stefana Teodorczyka, lat 17, również z Będzina, ujęto na stacji w Olkuszu. Trzeci zbiegł. Obydwaj byli pokręcani workami. Odpoczywają w areszcie olkuskim.

× NIEBEZPIECZNE CIOSY GWOŹDZIEM. Jan Kamionka z Chrząstowa, gm. Jangrot dla skrócenia sobie drogi na swoje pole po ziemniaki, przejechał przez żyto swego sąsiada, Stanisława Pasicha. Zauważył to poszkodowany i wyleciał z długim gwoździem w ręce i z przekleństwem rzucił się na Kamionkę, zadając mu silne ciosy w plecy i szyję. Rany okazały się niebezpieczne. Kamionkę zabrano do szpitala olkuskiego; stan jego jest dość poważny.

Pasich w obawie, że będzie musiał płacić koszty leczenia swej ofierze, w kilka dni po tym wypadku przyjechał do rejenta do Olkusza, w celu zapisania całego majątku swej żonie. Przeszkodziła temu atoli policja, która sprawcę zaaresztowała i przekazała do dyspozycji sędziego śledczego w Olkuszu. Pasicha odstawiono do więzienia w Będzinie.

Jak postąpiłby książe Bülow w r. 1914.

„Neues Wien. Journal“ podaje następującą rewelacyjną notatkę, którą w tłomaczeniu przytaczamy:

Z okazji śmierci Bülowa publikuje Teodor Wolf, naczelny redaktor „Berliner Tageblatt'u“ list otrzymany przez niego w r. 1925 od zmarłego obecnie b. kanclerza. W liście tym Bülow wyjaśnia, jak postąpiłby on w r. 1914, gdyby był kanclerzem, aby zapobiec wybuchowi wojny światowej:

1) Nie wystawiłbym Austrji weksla in blanco za jej postępowanie przeciwko Serbji, przeciwnie zażądałbym we właściwym czasie wglądu w ultimatum. W każdym razie przeciwstawiłbym się jaknaostrzej całej tej akcji wciągu tych 24 godzin, gdy ultimatum przed wręczeniem leżało zredagowane w ministerstwie spraw wewnętrznych;

2) Pod żadnym pozorem nie pozwoliłbym austrjakom po pobieżnem przejrzeniu odpowiedzi serbskiej uważać ją za niedostateczną, nie dopuściłbym do zerwania stosunków dyplomatycznych z Serbją i wszczęcia kroków wojennych. Serbja przyjęła prawie wszystkie warunki austrjackie. Powinniśmy byli z wdzięcznością uznać pokojowe wysiłki wszystkich państw i dobrą wolę Serbji i jednocześnie zaproponować, aby obydwa sporne punkty (nader wątpliwe) były przekazane do rozpatrzenia i rozstrzygnięcia trybunałowi w Hadze.

3) Nie dopuściłbym do wypowiedzenia przez nas wojny Rosji i Francji, gdyż dzięki temu stworzyliśmy stan ex nexu foederis dla Rumunji, a później Włoch. Było to wielkie głupstwo, popełnione przez Bethmana i Jagowa. Nawet nasi przyjaciele we Włoszech, którzy starają się nas tłomaczyć, utrzymując, że w r. 1914 zgrzeszyliśmy nie ze złości, a przez prostactwo, nie mogą sobie tej lourde betise wytłomaczyć. Ballin zapewniał mnie, że Bethmann dlatego nastawał na wypowiedzenie przez nas wojny Rosji, ponieważ przypuszczał, że tylko w ten sposób zjedna sobie socjalistów, na których (jak wogóle na całą naszą lewicę) „caryzm“ miał podziałać, jak czerwona płachta na pewne czworonożne zwierzątka.

4) Oczywista nie dopuściłbym nigdy do wkroczenia do Belgji dopóki neutralność belgijska nie została przez naszych przeciwników naruszona.

5) Nastawałbym na to, aby nasza flota wojenna została natychmist po wybuchu wojny uruchomiona a tout risque et peril. Nie wiem, czy dopuściłbym do wojny podwodnej. W każdym razie nie dopuściłbym do rozpoczęcia jej w tym czasie i w ten sposób, jak to, niestety, miało miejsce.

6) Nominację Stuermera w r. 1913 wykorzystałbym dla nawiązania stosunków z Rosjanami, którym chętnie odstąpiłbym **wszystkich ich Polaków i Litwinów. Nigdy nie wskrzesiłbym Polski. Był to największy błąd, popełniony w czasie wojny** (podkreślenia nasze).

7) W roku 1916 dołożyłbym wszelkich starań, aby zawrzeć pokój z Anglją. Jeśli nie było w Anglji tendencji do zawarcia pokoju, w co bardzo wątpię, nie powinniśmy byli tak naiwnie wpaść na lep Wilsona, lecz zaciąć się i podciągnąć cugle, jak to się stało we Francji i walczyć do upadłego na noże. Nic gorszego, niż nas po kapitulacji spotkało, stać nam się nie mogło.“

(Przyp. tł.). Abstrahując od wartości tych wynurzeń, wypowiedzianych w r. 1925 na temat, jakby się ich autor zachował w r. 1914, są one bardzo ciekawe, jako dokument, oświetlający ze strony Niemca zachowanie się Niemców w lipcu 1914 roku i sprawę ich odpowiedzialności za wywołanie wojny, od której się tak odżegnują.

JEJ ZEMSTA.

Kiedy panna Frania, pokojówka, po dwóch miesiącach dostała dymisję od swej pani udała się do jej serdecznej przyjaciółki i zgodziła się.

Opowiadała o tem swej pani z miłym uśmiechem.

—Co? — dziwi się pani — przyjęła cię bez żadnej rekomendacji?

— Oczywiście. Powiedziała nawet: najlepszą rekomendacją jest to, że wytrzymałaś u niej przez dwa miesiące.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

24)

Serdeczność moja nie spotkała się z należytą oceną, jeżeli sądzić po dźwięku, który rozległ się w tuubie... Czy się na mnie gniewają? Nie poczuwam się do żadnej winy. A jednak w głębi duszy tkwiło poczucie winy, potwierdzenie tej winy czytałem w zatroskanej, przelękłej twarzyczce Doris, gdy stanęła w progu.

— Ale, Carty!—zawołała. — Ładny ananas z ciebie. Jeżeli jesteś naprawdę zdrowy, dlaczego nie telefonowałeś?

I teraz jeszcze nie rozumiałem...

— Powiedziałeś wczoraj, że nie możesz przyjść na obiad — tłumaczyła. — Ale, że przyjdziesz dzisiaj. Nie było cię, więcęśmy telefonowali, ale nikt nie odpowiedział. Jacek śmiał się, że się niepotrzebnie niepokoję. Wiem, że miał słuszność, Ale ja bałam się, że może jesteś tu sam i że może zdarzył się wypadek z którąś z tych wstrętnych maszyn.

Ucałowałem Doris i powiedziałem szczerze, że jest mi ogromnie przykro.

— Wstydzę się, jak pies — powiedziałem. — Powiedz słówko, a puszczę w ruch którąś z tych wstrętnych maszyn!

Nie powinienem był tego mówić i, chcąc naprawić niezręczność, zwróciłem się do Doris jeszcze serdeczniej.

— Mam od wczoraj tyle do myślenia; tyle dziwacznych rzeczy spadło na mnie — tłumaczyłem się — że twoje zaproszenie wyleciało mi z głowy.

Ku memu wielkiemu zdumieniu rzekła z całą życzliwością.

— Wiem, biedny Wally! Nie myśl o tem...

Nazywała mnie Wallym tylko w momentach wielkiego wzruszenia...

Dobry Boże! ona przypuszcza, że od wczoraj myślę o Helenie

— Zdaje mi się — uprzejmie wtrącił Jacek, chcąc przyjść mi z pomocą — że nigdy nie panował w tym pokoju taki nieład, jak w tej chwili!

Rozejrzałem się i przyznałem mu słuszność. Poszedłem z Lindą do teatru, nie sprzątnąwszy naczyń po naszej zaimprowizowanej uczcie. Stół był zastawiony całkowicie, gdyż usunąłem nabok talerze, chcąc zmieścić basen z roztworem soli. Stos książek opierał się o maselniczkę...

— Czy waliza umyślnie kąpie się w wodzie? — zainteresował się Jacek.

— Tak — powiedziałem, podrażniony jego tonem. — Chyba widzisz, że nie wpadła do basenu przypadkiem?! Jest to przygotowanie do badań mikroskopowych, które mam zamiar przeprowadzić później.

— W każdym razie pomysł dość oryginalny — rzekł Jacek. — Dekorować stół jadalny w ten sposób, żeby później zbadać pod mikroskopem jakąś brudną plamę!

Czułem, że czas najwyższy „osadzić“ Jacka.

— Czynię to, ponieważ postanowiłem od dziś być detektywem — rzekłem z akcentem prawdy w głosie. — Podejrzewam, że to krew. Jeżeli analiza wykaże charakterystyczne cienie czerwonych ciałek odpowiedniej wielkości, będę wiedział, że to krew zwierzęcia ssącego. Żeby się jednak upewnić, czy to krew ludzka — czego jestem prawie pewny — muszę zanieść preparat do mego przyjaciela Webba, który zastrzyknie ją którejś ze swych gwinejskich świnek.

Jacek przyjął moje słowa tak, jak się tego spodziewałem.

— Masz słuszność. To nie moja sprawa — rzekł, czerwieniąc się.

Natomiast Doris zareagowała zupełnie inaczej na moją bezsprzeczną impertynencję. Zaprzecza teraz, że przez chwilę podejrzewa mię, że zbzikowałem, ale jestem przekonany, iż tak myślała i wcale się temu nie dziwię. Plamy krwi nie przeraziły jej. Nie stuknęła mnie paluszkiem w czoło ale gesty jej były aż nadto wymowne!

— Możesz poczekać do końca week - endu ze swojemi praktykami detektywnemi! Wyrwij się raz z tej wstrętnej pracowni i przyjdź do nas! Spędzimy razem niedzielę. W poniedziałek wrócimy, sprowadzę ci posługaczkę, sama dopilnuję sprzątania... Dobrze, dobrze! nie sprowadzę posługaczki, ale sama wszystko posprzątam, nie masz się czego obawiać. No, więc zgoda?

(C. d. n.)

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Zawierciu na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17-V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarb. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dn. 12.XI 1929 r. o godz. 13 rano w lokalu Jana i Janiny Zawadzkich w Ciągowicach gm. Rokitno Szlacheckie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do Jana i Janiny Zawadzkich celem pokrycia zaległości podatkowych:

1) siedm krów maści biało-burej 7 szt. 2.800 zł.; buhaj maści czarno-białej 1 szt. 400 zł.; cztery jałówki maści czarno-białej 4 szt. 600 zł.; dwie pary koni maści gniadej 4 szt. 800 zł.; bryczka parokonna 1 szt. 300 zł.; siana 85 mtr. 510 zł.; młocarnia sztyftowa 1 — 200 zł.; kierat firmy Wacława Moryca 1 — 100 zł.; jęczmienia 18 mtr. 270 zł.; pszenicy 45 mtr. 1125 zł.; żyta 70 mtr. 1050 zł.; wolant 1 — 500 zł. Razem 8.655.

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 12 listopada 1929 r. od godz. 12 do godz. 14 popoł. w lokalu Jana i Janiny Zawadzkich w Ciągowicach.

Dnia 30-X 1929 r.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
POPIEL.

6742

Drobne ogłoszenia.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Do sprzedania gospodarstwo włościańskie 16 mg. w kotlinie, zabudowania i kompletny inwentarz martwy w b. dobrym stanie. Zgłoszenia pod Gospodarstwo 6693-3

Zakopane Biuro J. Kubińskiego sprzeda willę 12 pokojową w pierwszorzędnej dzielnicy willowej za 6.000 dolarów. 6602-3

Sprzedam aparat radjo 4 lampowy z głośnikiem „Pilipsa" cały komplet. Sosnowiec ul. Kołłątaja 1, Kwiatkowski. 6730-2

POSADY i PRACE

Poszukuję pomocnika ślusarskiego. A. Kon, Będzin, Kołłątaja 28. 6744

Potrzebny zdolny tokarz. Wiadomość Sosnowiec, Jasna 17. 6741-2

Potrzebna panienka lat 14-16 do posług w gabinecie dentystycznym. Wiadomość: Lekarz dentysta, Dąbrowa Okrzei 35. 6736

NAUKA I WYCHOW.

Do trojga dzieci w wieku od roku do trzech potrzebna doświadczona wychowawczyni. Zgłoszenia codziennie rano między 10 — 11, Dąbrowa Górnicza ul. Króla Sobieskiego nr. 6 p. Morgulec tel. 52. 6740-2

Frebianka inteligentna z praktyką potrzebna zaraz do 3-ch chłopczyków. Oferty wraz z odpisami świadectw do biura ogłoszeń J. Hławski Sosnowiec. 6512

LOKALE

Poszukuję mieszkania 3—4 pokojowego przy linji tramwajowej. Zgłoszenia pod „J. P." do Administracji „Kurj. Z." 6729-2

Pokój duży odnowiony z kuchnią do odstąpienia w starym domu. Zgłoszenie do adm. pod „Mieszkanie" Nr. 2. 6685

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisane zostały następujące firmy:

W dniu 5 sierpnia 1929 roku.

B. 347. „Locarno" Restauracja - Dancing Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, Sadowa 5. Celem spółki jest prowadzenie Restauracji, kawiarni, cukierni z dancingiem. Spółka rozpoczęła swą działalność dnia 6 kwietnia 1929 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 24000 złotych podzielony na 8 udziałów po 3000 złotych każdy wpłacony całkowicie do Kasy gotówką. Zarząd interesami spółki stanowią: 1) Romuald Lubawski — prezes, 2) Jan Włoskiewicz — i 3) Józef Gasson — członkowie zarządu. Zobowiązania w imieniu spółki: weksle, indosy, czeki, umowy, kontrakty, pełnomocnictwa winny być podpisywane pod stemplem firmy prócz aktów urzędowych przez dwóch przynajmniej członków zarządu. Pozostałe sprawy: załatwianie korespondencji nie zawierającej zobowiązań pieniężnych, wystawianie rachunków i pokwitowań z odbioru należności, towarów, przesyłek wartościowych, korespondencji zwykłej, poleconej i pieniężnej, przekazów, zaliczeń z poczty telegrafu, kolei, biur i kantorów ekspedycyjnych komór celnych, banków i wszelkich instytucyj i od osób prywatnych może uskuteczniać i podpisywać pod stemplem firmy samodzielnie każdy członek zarządu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Spółka została zawarta w dniu 6-go kwietnia 1929 r. przed J. Raykowskim not. w Sosnowcu za N. Rep. 902 na czas nieograniczony.

ZGUBIONE DOKUMENTY

Zaginął kwit zastawowy Banku Udziałowego za nr. 1678 w Dąbrowie Gór. 6660

Walenty Jurczyński zgubił dokument wojskowy wydany przez 27 p. p. 6517

Zaginęła książeczka wojskowa na nazwisko Jan Rzeńca wydana przez PKU. Miechów.

Król Władysław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 6515-3

Katarzyna Lewicka zgubiła świadectwo przemysłowe wydane Urząd Skarbowy w Sosnowcu. 6894

Wawrzyniec Korzec zgubił dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca. 6733t

Klotylda Godzińska zgubiła legitymację urzędową wydaną przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego. 6684-3

ROZNE

Pasy nadające kształtom modną piękną linję i lecznicze od 10 zł., biustonosze od 4-ch „Rozalja" Sosnowiec, Dęblińska 11. 6507

Portrety z fotografji na gwiazdkę od 6 zł. Wystrzegajcie się przyjezdnych ajentów, wysyłanych przez nieuczciwe firmy. Żądajcie cennika i zamawiajcie portrety, tylko w Zakładzie Portretowym Lazara, Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 6685-8

Licytacja w Sosnowieckim Lombardzie Prywatnym odbędzie się 15 listopada 1929 r. od godz. 10 rano. 6623-3

Choroby serca Basedow, astma Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 7923-2

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 6677

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 75. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYDEWSKI